

MIESIĘCZNIK NAUCZYCIELI



refleksje

SZCZECIN • LUTY 1996 • ISSN-1425-5383 • CENA 2 ZŁ



LUTY

*Jak nas wtedy
sytkim śniegiem
zasypało*

*powiedziałem:
mamo, mamo
to za mało*

*była mleczna czekolada
i alberty
z japońskimi kwiatuśkami
koperty*

*zbierane na Murzyniątką
stare marki
i garnuszki ukraińskie
z jarmarku*

*serce biło mocno biło
aż ustało*

*ciągle mówię
mamo, mamo
to za mało*

Jarosław Iwaszkiewicz
z cyklu: *Krągły rok*

2(42)

**Drodzy Czytelnicy,**

często słyszymy wokoło,
że młode pokolenie
jest głuche, ślepe
i niewrażliwe na sztukę,
że w szkołach nie ma
zajęć pozalekcyjnych,
kół zainteresowań.
Słowem – dno!

Z satysfakcją
zapraszamy Państwa
do lektury REFLEKSJI.
Być może, choć w części
potrafimy obalić
te opinie.

Zachęcamy
do przeczytania
artykułów
o wychowaniu
fizycznym
i... seksualnym
widzianym
przez pryzmat
miłości rodziców.

Uwadze Państwa
polecamy też
działania resortu oświaty
zmierające
do wykorzenienia
wśród młodzieży
resztek antysemityzmu.

*Redakcja***SPIS TREŚCI****Prezentacje**

- Nowy minister edukacji narodowej
Jerzy Wiatr 3
Zofia Bąbczyńska-Jelonek
Nauka na pięciolinii 3
Kobieta kultowa 10

Refleksje

- Barbara Sadlik-Goląb*
Kultura fizyczna? 4
Marian Matysiak
Z Brzechwą w nazwie 5
Maria Szczepaniuk, Elżbieta Rękas
Przygoda z integracją 6
Teresa Kowalik
Skąd się wziął? 6

Informacje, relacje

- na podst. „Głosu Szczecińskiego”
Miłośnicy Melpomeny 7
Maria Szczepaniuk
Po raz pierwszy na Pomorzu 7
Zofia Bąbczyńska-Jelonek
O szacunek dla Gwiazdy Dawida 8
Chaim Chefer
Sprawiedliwi Świata 9
Jubileusz świnoujskich
wilków morskich 11
Halina Limanówka
Nareszcie o zdrowiu! 11
Irena Korzekwa
W pogoni za Europą 12
Hanna Grzędziel
Techniki cyfrowe wkraczają do szkół 12
Marek Kruczyński
Myśleć globalnie – działać lokalnie 13
Dagmara Łuczyk
Czysta szkoła 13
ZBJ
Polecamy obejrzeć
Zwierzę w operze 15
Krótko... 15

Listy od czytelników

- Wychowanie komunikacyjne 14
Włodzimierz Mozel
Wilki morskie zimą... 14

refleksje**WYDAWCA**

Oficyna Wydawnicza
Zachodniopomorskiego
Centrum Edukacyjnego
w Szczecinie

Redakcja

Redaktor naczelny
Zofia Bąbczyńska-Jelonek
Kolegium redakcyjne
Lucyna Behnke
(nauki przyrodnicze i ekologia)
Robert Jankowski
(historia)
Krystyna Kondarewicz
(nauki psychologiczno-pedagogiczne)
Zbigniew Pieczyński
(oświata)

Adres Redakcji

71-699 Szczecin
ul. Hoża 6
tel./fax (091) 520-955, 520-516, 520-933

Redakcja techniczna

Dionizy Józwik

Skład i korekta

Jolanta Lisowska
Anna Malinowska

**Opracowanie graficzne
i łamanie**

Radosław Józwik

Ilustracja na okładce

M. Adamczyk

Druk

Zakład Poligraficzny
Zachodniopomorskiego
Centrum Edukacyjnego
71-699 Szczecin
ul. Hoża 6
tel. (091) 520-955

Redakcja nie zwraca materiałów nie
zamówionych oraz zastrzega sobie
prawo dokonywania skrótów i adiu-
stacji, a także zmiany tytułów.
Redakcja nie odpowiada za treść
reklam i ogłoszeń.



Nowy minister edukacji narodowej

JERZY WIATR

Ministrem edukacji narodowej w nowym rządzie Włodzimierza Cimoszewicza został profesor dr hab. Jerzy Wiatr, poseł I i II kadencji z ramienia Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Jerzy Wiatr w latach 1977–1980 był dziekanem Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Obecnie pełni funkcję kierownika Zakładu Socjologii Polityki w Instytu-

cie Socjologii UW. Był wykładowcą na kilku uniwersytetach amerykańskich. Ceniony jako socjolog, jest członkiem PAN.

W dorobku naukowym prof. dr hab. Jerzego Wiatra jest około 200 artykułów i 23 książki. Jerzy Wiatr jest członkiem wielu polskich i zagranicznych stowarzyszeń naukowych. Przez wiele lat był ekspertem UNESCO ds. nauk

społecznych. Jest też przewodniczącym sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, członkiem założycielem SdRP i członkiem Prezydium Rady Naczelnej SdRP. Ma 65 lat, żonę Ewę, syna i dwoje wnuków.

W dniu 8 lutego br. zastąpił na stanowisku ministra edukacji narodowej – prof. dr hab. Ryszarda Czarnego.

Przyjmując urząd prof. Jerzy Wiatr powiedział:

– Pierwsze godziny urzędowania spędziłem na zapoznawaniu się z regulaminem ministerstwa i podległych instytucji. Choć zdawałem sobie sprawę, że jest to wielka armia ludzi edukacji – to dopiero na miejscu zorientowałem się, jak wielka. Jest to armia liczniejsza niż nasze siły zbrojne, a przecież za tym stoi jeszcze więcej dzieci i młodzieży.

W ministerstwie poznałem swoich najbliższych współpracowników, jak i wielu pracowników. Okazją do tego było pożegnanie, w bardzo ciepłej i miłej atmosf-

rze, mojego poprzednika, prof. Ryszarda Czarnego. Przyznam, że o ile rozmiary niedoborów ministerstwa i systemu edukacji mnie przytłaczają, o tyle atmosfera resortu i jego zaangażowanie są czynnikami budującymi. Daje mi to poczucie, że minister lewicy nie będzie tu osamotniony. Po pewnym czasie mojego funkcjonowania na tym urzędzie opinia publiczna będzie mogła sobie wyrobić zdanie, czy decyzja prezydenta i premiera o powołaniu mnie na to stanowisko była słuszna.

Początek mojej pracy to także realizacja poleceń premiera, czyli przygotowanie

materiałów do exposé Włodzimierza Cimoszewicza i kilku innych dokumentów potrzebnych rządowi na ten tydzień (wypowiedź ministra pochodzi z 13 lutego br. „Trybuna” Nr 37).

Z MEN zawsze kojarzy się szczupłość środków finansowych. Chciałbym oczywiście, by w przyszłych budżetach była to kwota znacznie większa, ale jestem w dwójstronnej sytuacji: jako minister edukacji mam dbać o środki na edukację, ale jako członek Rady Ministrów mam dbać o równowagę budżetową.

Będę się starał te dwie sprzeczne role pogodzić.

50 lat edukacji muzycznej w Szczecinie

Nauka na pięciolinii

Jeszcze dobrze nie okrzepła polska administracja w polskim Szczecinie, gdy już 1 lutego 1946 r. rozpoczęła działalność pierwsza szkoła muzyczna, prywatna placówka założona i prowadzona przez Halinę Nowacką-Durnasiową. Kilka miesięcy później na mapie miasta pojawiła się druga szkoła muzyczna, tym razem spółdzielcza, zorganizowana przez Wacława Piotrowskiego. Pod koniec lat 40. obie szkoły upaństwowiono i tak powstała przy dzisiejszej ul. Monte Cassino Podstawowa Szkoła Muzyczna (kierowana przez H. Durnasiową) oraz przy ul. Kaszubskiej (dziś PTL Pleciuga), śre-

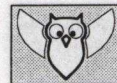
dnia szkoła muzyczna (z dyr. W. Piotrowskim).

W 1953 r. kierownictwo szkoły średniej objął Antoni Huebner, postać nietuzinkowa, doskonale znana kilku pokoleniom szczecinian. Dzięki jego osobistemu zaangażowaniu został pięknie odrestaurowany klasycyński pałacyk Velthusena przy ul. Staromłyńskiej, do którego 1 września 1961 r. przeniesiono szkołę. Dzisiaj nosi ona nazwę Zespołu Szkół Muzycznych im. Feliksa Nowowiejskiego. Od roku dyrektorem jej jest Stanisław Sadłowski, wiolonczelista, wieloletni dyrektor szkoły muzycznej I stopnia.

Przez 50 lat swego istnienia szkoła nie tylko wpisała się na stałe w kulturalny pejzaż Pomorza Zachodniego, ale i wypuściła ze swych murów artystów dużej miary. W szkole przy Staromłyńskiej uczyli się m.in.: *Barłomiej Nizioł* – wybitny polski skrzypek młodej generacji, *Jan Szyrocki* – znakomity dyrygent chórów, *Roman Kraśzewski*, *Marek Jasiński* – znani muzycy i pedagodzy, dyrektor szczecińskiej opery i operetki, *Wacław Kunc*.

Pracownikom i uczniom szkół muzycznych w Szczecinie życzymy wielu sukcesów artystycznych.

ZBJ



W mediach mówi się coraz częściej o doniosłym znaczeniu aktywności fizycznej niezbędnej dla zdrowia. Modny staje się zdrowy styl życia i ruch jako lekarstwo na różne dolegliwości i choroby, doskonały środek zalecany w terapii wielu zaburzeń, w radzeniu sobie ze stresami i jako czynnik przedłużający żywotność człowieka.

Martwi mnie jednak to, co obserwuję od kilku lat w szkolnym wychowaniu fizycznym. Ranga tego przedmiotu i pozycja nauczyciela wf. jest niska. Odnoszę wrażenie, że prawidłowy rozwój fizyczny, zdrowie i sprawność fizyczna dzieci i młodzieży w ogólnej działalności szkoły spychane są na margines, jako sprawy błahe i mniej ważne. Czy tak powinno być? Współczesne życie wymaga przecież znacznej aktywności fizycznej. Szkoła też powinna temu sprostać. A jak jest? Co proponuje się uczniowi poza obowiązkowymi dwiema godzinami wychowania fizycznego? Prawie nic. Zlikwidowane zostały zajęcia pozalekcyjne i SKS-y, ćwiczących łączy się w takie

Kultura fizyczna?

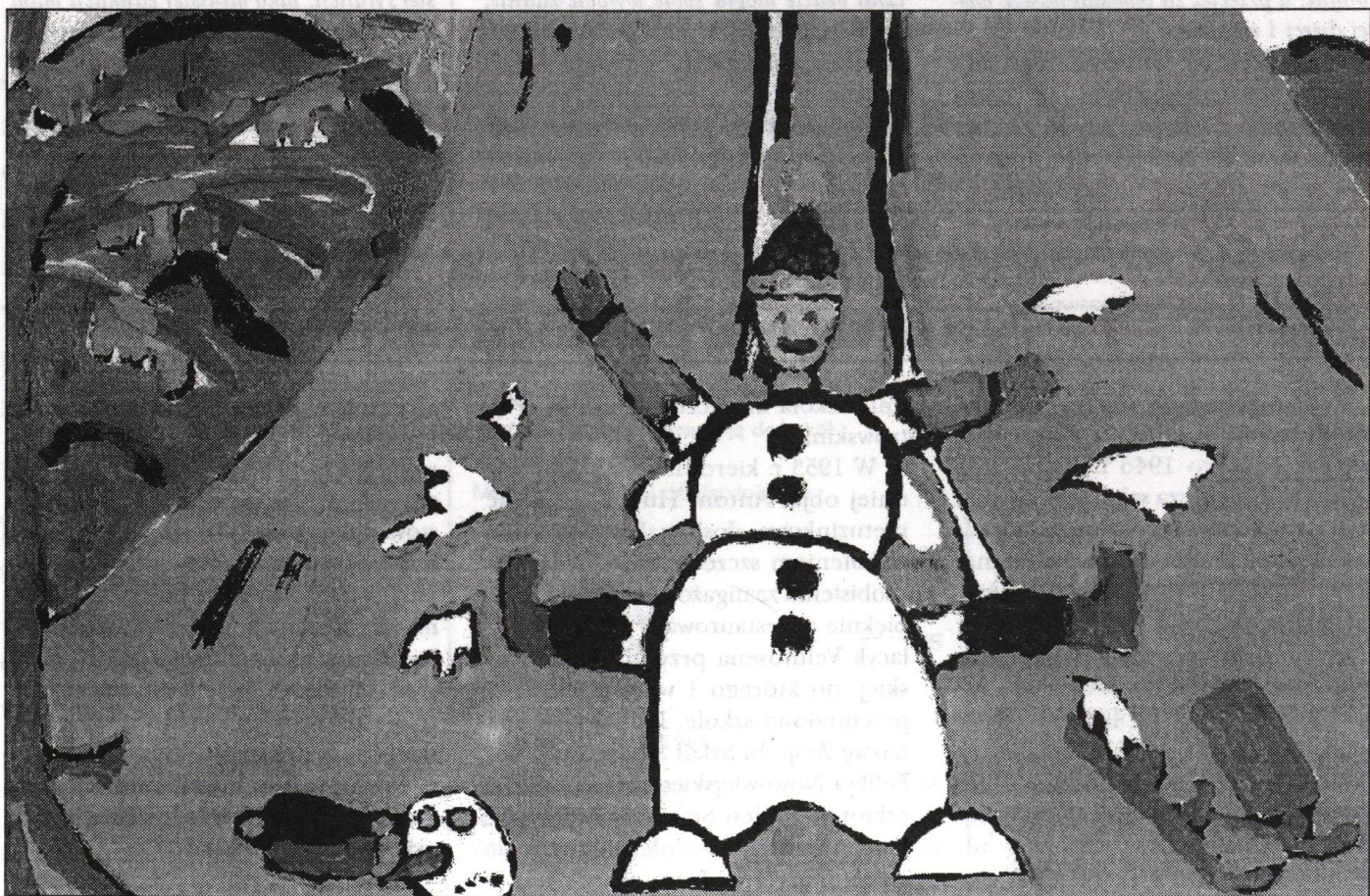
grupy, że nie sposób organizować lekcji, które byłyby inspiracją do twórczych i nowoczesnych rozwiązań. Brakuje pieniędzy na modernizację bazy sportowej. Boiska szkolne oddane zostały na użytek prywatnych szkółek nauki jazdy. Znane są przypadki wynajmowania pomieszczeń sportowych na „ciuch-budy”, kiermasze i hale targowe.

Niepokojącym zjawiskiem jest też wysoka liczba uczniów zwalnianych z lekcji wychowania fizycznego w przypadkach nie zawsze w pełni uzasadnionych. Przyczyn tego jest wiele: przede wszystkim brak świadomości niektórych lekarzy i rodziców co do skutków ograniczenia aktywności fizycznej dziecka i niechęci w poszukiwaniu sposobów rozwiązywania tego problemu. Wszystkie decyzje o ograniczeniu aktywności fizycznej, izolowaniu dziecka od naturalnych kontaktów

z rówieśnikami, o długotrwałych zwolnieniach z lekcji wf. powinny być podejmowane niezwykle ostrożnie. Jeśli ograniczenia te są konieczne, należy wyjaśnić rodzicom i dziecku przyczyny, określić czas trwania oraz zaproponować zastępcze formy ruchu.

Zatrwożenie budzi fakt wypisywania dziecku przez lekarza szkolnego lekką ręką zwolnienia lekarskiego, często na cały rok. Znam przypadek doktora, który w ciągu jednego dnia wypisał 12 zwolnień uczniom jednej tylko klasy. Należy zdać sobie sprawę, że powrót po dłuższej przerwie do zajęć ruchowych może okazać się bardzo trudny. Często uczeń sam szuka możliwości dalszego zwolnienia z wf. Zdarza się, że i rodzice wprowadzają wiele ograniczeń, wbrew woli lekarza, i wywierają

Jędrzej Wiliński – 10 lat
Zimowa kraksa (tempera)





na niego presję, by uzyskać formalne orzeczenie o zwolnieniu z zajęć.

Obecnie uważa się, że nawet dziecko przewlekłe chore powinno uczestniczyć w prawie wszystkich zajęciach ruchowych z rówieśnikami. Umożliwić mu to normalne, zdrowe funkcjonowanie w szkole, kształtowanie obrazu samego siebie i szacunku dla własnej osoby. Dzieci te powinny być zachęcane do uprawiania sportu, oczywiście nie wyczynowego, zgodnie z ich zainteresowaniami i możliwościami. Powinny uczestniczyć w dodatkowych lub zmodernizowanych zajęciach ruchowych. Dotyczyć to powinno przede wszystkim dzieci z nadwagą, zaburzeniami układu ruchowego, przewlekłe chorych i niepełnosprawnych.

Jak wynika ze statystyki, ok. 70% dzieci i młodzieży w naszym kraju ma wady postawy. Nauczyciel wychowania fizycznego może i powinien na swoich lekcjach w bardzo dużym stopniu zapobiegać tym nieprawidłowościom poprzez odpowiedni dobór ćwiczeń. W nowoczesnej lekcji nie może więc zabraknąć ćwiczeń kompensacyjnych, korekcyjnych i relaksacyjnych. Za mało uwagi poświęca się w pracy lekcyjnej (nie tylko na lekcjach wf.) prawidłowemu kształtowaniu narządu ruchu, zwłaszcza kręgosłupa. Wadliwie ukształtowany w wieku rozwojowym kręgosłup, o słabej muskulaturze, nie jest w stanie w wieku dojrzałym sprostać wymogom życia.

Przejawia się to najczęściej bólami krzyża. Stanowią one 30% schorzeń ortopedycznych w wieku poprodukcyjnym, ograniczających w znacznej mierze zdolność do pracy.

Jest to więc problem społeczny. Ostatnie badania, jakie przeprowadzili pracownicy naukowcy Instytutu Kultury Fizycznej Uniwersytetu Szczecińskiego w siedmiu szczecińskich przedшколах (dotyczące wad postawy), są zaskakujące. Raport z tych badań zamieścimy w następnym numerze.

Wszystkich zainteresowanych zapraszam do dyskusji.

Barbara Sadlik-Gotłab

konsultant CDiDN w Szczecinie

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Pyrzycach powstał 1 września 1990 roku i jest przeznaczony dla dzieci z lekkim upośledzeniem umysłowym.

Pierwszy rok działalności upłynął pod znakiem solidnej nauki i pracy nad estetycznym urządzeniem klas. Na korytarzach zawisły pierwsze dyplomy zdobyte w licznych konkursach i zawodach sportowych. Nadeszła chwila, by pomyśleć, aby tej pięknej placówce nadać imię.

Pierwszym kandydatem na patrona był Janusz Korczak – wielki człowiek, pedagog, obrońca praw dzieci, zwłaszcza tych biednych, porzuconych, pokrzywdzonych przez los. Po gruntownym poznaniu sylwetki kandydata uczniowie stwierdzili, że jest to postać wspaniała, lecz tragiczna. Padła propozycja: „A może poznamy inne sylwetki wspaniałych Polaków?”

Na posiedzeniu w dniu 15 listopada 1994 r. rada pedagogiczna zaakceptowała postać Jana Brzechwy.

W dyskusji samorząd uczniowski oraz rada rodziców wyraziły pogląd, iż jest to postać najbliższa uczniom, odznacza się bowiem delikatnością, dobrocią, uczynnością i zwrócona była zawsze ku ludziom.

Wyodrębniono ze zbiorów biblioteki książki z utworami Jana Brzechwy. Przygotowano tablicę oraz wystawę prac dotyczących pracy i twórczości poety. W przepięknej scenerii biblioteki prowadzono lekcje biblioteczne ph. „Poznajmy twórczość Jana Brzechwy”, a w klasach dzieci przygotowały kąciki poświęcone przyszłemu patronowi. Sięgając do encyklopedii i opracowań biograficznych poznawano na lekcjach postać Jana Brzechwy i jego twórczość. Na taśmach video uwieczniono inscenizacje wierszy i bajek poety.

Zorganizowano też wystawę prac plastycznych pn. „Ilustrujemy twórczość Jana Brzechwy”. Przeprowadzono w ośrodku konkurs wiedzy czytelniczej z twórczości Jana Brzechwy w dwóch poziomach: kl. III–V, VI–VIII pt. „Brzechwa dzieciom” i przygotowano dla matek dzieci, z okazji ich święta, zabawne inscenizacje oparte na twórczości poety.

W następnym roku postanowiono pogłębić wiedzę wychowanków o patronie ośrodka.

Rada pedagogiczna, po uzgodnieniu z radą rodziców i samorządem uczniowskim, wystąpiła z wnioskiem do Kuratorium Oświaty w Szczecinie o wyrażenie zgody na nadanie SOSW w Pyrzycach imienia Jana Brzechwy. Zgodę kuratorium ośrodek otrzymał dnia 23 stycznia 1995 roku.

Z Brzechwą w nazwie

Nastał czas intensywnej pracy nad przygotowaniem scenariusza uroczystości nadania placówce imienia poety. Zaplanowano też stosowną część artystyczną.

Pomyślano o opracowaniu monografii ośrodka, przygotowaniu dekoracji i wystroju placówki oraz o zorganizowaniu wystawy prac dzieci.

Dla przybliżenia i pogłębienia wiadomości o przyszłym patronie w bibliotece szkolnej zostały wyeksponowane książki i różne materiały dotyczące życia i twórczości J. Brzechwy, z których korzystają nauczyciele i uczniowie w ramach lekcji bibliotecznych.

W celu nawiązania kontaktu ze szkołami noszącymi imię Jana Brzechwy uczniowie klasy VIII, pod kierunkiem nauczyciela języka polskiego, wysłali list do „Płomyczka” (nr 3 z dnia 2 marca 1995 roku).

Zorganizowano również wiele imprez i uroczystości z wykorzystaniem utworów Jana Brzechwy, m.in. z okazji Dnia Matki, Dnia promocji zdrowia i zdrowej żywności, Święta Służby Zdrowia. Wreszcie nadszedł dzień 20 października 1995 roku. Na uroczystość nadania ośrodkowi imienia Jana Brzechwy zaproszono wiele gości: kuratora oświaty, dyrektorów szkół i ośrodków specjalnych woj. szczecińskiego, dyrektora Centrum Psychologiczno-Pedagogicznego, dyrektorów szkół noszących imię Jana Brzechwy, przedstawicieli miejscowych szkół, władz samorządowych oraz sponsorów wspierających ośrodek.

W udekorowanej sali gimnastycznej, gdzie znalazły się postaci z różnych bajek J. Brzechwy, rozpoczęła się podniosła uroczystość. Wychowankowie przedstawili montaż słowno-muzyczny o życiu i twórczości patrona. Akt nadania imienia odczytała w imieniu kuratora Wiesława Parulska, dyrektor Wydziału Pedagogicznego, która dokonała również odsłonięcia portretu patrona wykonanego przez nauczyciela ośrodka. Uczniowie złożyli wiązanek kwiatów. Wszyscy zebrani odśpiewali Pieśń Ośrodka, ze słowami Czesławy Zając-Roróg, nauczycielki SOSW.

Zaproszeni goście obdarowali wychowanków pucharami, obrazami i pracami dzieci innych placówek.

Marian Matysiak

dyrektor SOSW Pyrzyce



Przygodę z nauczaniem integracyjnym zapoczątkowała współautorka programu zintegrowanego, Janina Korzańska, na konferencji metodycznej zorganizowanej przez CDiDN w Szczecinie w październiku 1993 r. Spotkanie zburzyło wiarę w to, że wyuczony tok prowadzenia lekcji od dzwonka do dzwonka, z uwzględnieniem kolejnych ogniw, jest najlepszy.

Następnie zorganizowano zajęcia warsztatowe w Kamieniu Pomorskim. Prowadziła je dr Gustawa Grabowska z WSP w Słupsku. Największym plusem integracji preferowanej przez Gustawę Grabowską była możliwość pracy w oparciu o podręczniki, które dzieci już posiadały.

Praca uczestników zajęć polegała na zintegrowaniu treści programowych z pięciu przedmiotów: języka polskiego, „środowiska”, muzyki, plastyki i techniki, rozpoczynając od II semestru w klasach drugich i kontynuując w klasach trzecich.

Okazało się bardzo szybko, że decyzja była słuszna. Łączenie wiedzy z różnych dziedzin życia, mówiąc inaczej całościowe ujmowanie świata, pozwoliło spojrzeć optymalnie na proces nauczania – uczenia się, uwzględniając w nim możliwości i potrzeby dziecka, podporządkowując go sytuacjom poznawczym i stymulacyjnym.

W pracy z dziećmi zaczęłyśmy stosować nowe formy i metody. Nasze działania zmierzały do rozwoju myślenia, pobudzania wyobraźni oraz sfery emocjonalnej uczniów w młodszych wiekach szkolnym. W procesie tym dzie-

Przygoda z integracją

ci były dla nas podmiotem. Stworzyłyśmy im możliwości dokonywania wyboru form aktywności wg ich potrzeb i poziomu sprawności. Staraliśmy się łączyć naturalny rozwój dzieci z najbliższym środowiskiem. Polegało to na czerpaniu tematów z otoczenia, łączeniu czynności poznawczych w toku rozwiązywania problemów z treścią zagadnień kompleksowych, wyjaśnianiu niezrozumiałych zjawisk na drodze poszukiwania oraz na aktywizowaniu uczniów przy zdobywaniu wiedzy.

Dzieci współpracujące w planowaniu pracy w tygodniowym systemie tzw. ośrodka kompleksowego czuły się odpowiedzialne za wykonanie podjętych zadań. Częste prace w grupach sprzyjały kształtowaniu odpowiednich postaw i zachowań uczniów, a przede wszystkim umiejętności współpracy w grupie.

Podjęty przez nas proces nauczania odnosił się zarówno do naszych czynności, jak i do czynności uczniów. Ukazywałyśmy tutaj związki między przedmiotami nauczania w klasie III, a przedmiotami na pierwszym szczeblu kształcenia.

Prowadziło to w konsekwencji do aktu syntezy z różnych dziedzin wiedzy i ukazywania scalonego obrazu rzeczywistości. Uczniowie zdobywając wiedzę byli wszechstronnie aktywni. Wyzwalały się w nich bardzo różne formy działania emocjonalnego, intelek-

tualnego, sensorycznego, motorycznego, recepcyjnego i werbalnego.

Układy treści w nauczaniu integralnym oparliśmy, zgodnie z zaleceniami dr Grabowskiej, na nauczaniu przedmiotowo-systematycznym, zachowując możliwość elastycznego regulowania czasem przeznaczonym na opracowanie treści programowych z poszczególnych przedmiotów, w ramach tygodnia. Pozwoliło to nam dostosować organizację pracy do możliwości rozwojowych dzieci 9- i 10-letnich.

Nasza przygoda z integracyjną metodą edukacji udowodniła, że nauczanie integracyjne zwiększa efektywność zdobywania wiedzy i nabywania umiejętności przewidzianych w programie nauczania. Daje przy tym nauczycielowi i uczniom wiele satysfakcji, lecz czasami jest trochę kłopotliwe. Wymaga od nauczyciela rzetelnego przygotowania się do zajęć z dużym wyprzedzeniem.

Cieszy jednak fakt, że udało się nam rozbudzić w uczniach motywację do nauki, widzieć ich radość z osiągnięć szkolnych, nierzadko wykraczających poza program klasy III, a także pobudzić do samodzielnego stawiania i rozwiązywania problemów tak z poszczególnych dziedzin nauki, jak i z życia codziennego.

Maria Szczepaniuk
Elżbieta Ręhas

SP Nr 10 w Stargardzie Szczecińskim

Skąd się wzięłam?

W pracy z dziećmi chętnie organizuję zajęcia, w których jest okazja do szczerej rozmowy i nieskrępowanych dyskusji, aktywności i dokonywania własnych wyborów. Najchętniej opieram się na książce Wandy Elżbiety Papis „Wzrastam w mądrości” i na programie edukacji zdrowotnej pt. „Zdrowie dla życia”. We wszystkich zajęciach staram się wpajać dzieciom miłość do człowieka bez względu na

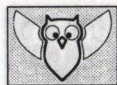
to, kim on jest. Do spotkania, które zatytułowałam: „Skąd się wzięłam?” przygotowywałam się bardzo starannie. Zdawałam sobie sprawę, że wiadomości, jakie pragnę przekazać 9-latkowi, nie mogą być czysto anatomiczne, lecz wsparte emocjami związanymi ze sferą intymnego życia człowieka. W spotkaniu uczestniczyły również zaproszone przez dzieci (z okazji Dnia Matki) ich mamy. Rozpoczęłam je od

przedstawienia określonych sytuacji, w konkluzji których uświadomiliśmy sobie następujące pojęcia:

- poczęcie – to początek istnienia;
- narodziny – to zmiana środowiska;
- dawca życia i przekazicieli życia.

Następnie dzieci otrzymały tekst z lukami do wypełnienia o treści:

1. Człowiek zaczyna istnieć, czyli przychodzi na świat, w czasie ... (poczęcia, urodzin)



2. Urodziny są ... życia człowieka, a nie ... ich istnienia (początkiem, zmianą środowiska).

3. Rodzice są ... życia swoim dzieciom, a nie ich ... istnienia (przekazicielami, dawcami).

Większość dzieci poradziła sobie z właściwym doбором odpowiedzi.

Następnie próbowaliśmy wyobrazić sobie, co się działo z nami w chwili poczęcia. Zastanawialiśmy się nad tym:

- od kogo otrzymaliśmy życie i istnienie?

- co wtedy zostało określone?

- jakiej byliśmy wielkości?

- czy można nas było oglądać w chwili poczęcia?

Po rozmowie dzieci wkleiły do przygotowanych albumów portrety swoich rodziców jako przekazicieli życia. Próbowaliśmy odpowiedzieć na następujące pytania:

- Czy dziecko może sobie wybrać rodziców?

- Czy od dziecka zależy kiedy przychodzi na świat?

- Czy dziecko ma wpływ na czas poczęcia lub narodzin?

- Czy rodzice mogą sobie wybrać dziecko?

W czasie rozmowy podkreślałam, że pojawienie się nowego życia możliwe jest tylko dzięki miłości rodziców.

Następnie z rozsypanki wyrazowej dzieci ułożyły hasło: „Jaki byłem na początku, a jaki jestem teraz?” Było ono tytułem drugiej strony naszych albumów. Tam właśnie dzieci wkleiły sobie portrety w chwili poczęcia (to kropczeczka narysowana na kartoniku), oraz aktualną fotografię.

Dalsza część albumu będzie wypełniana zdjęciami, świadczącymi o ciągłym rozwoju dziecka. Wiele radości sprawiło dzieciom przeglądanie rzeczy potrzebnych do pielęgnacji niemowlęcia – ubranek i zabawek. Wysłuchiwały nagranych głosów dziecka w różnych okresach jego rozwoju.

Na zakończenie spotkania uczniowie zaprezentowali krótki program artystyczny w dowód wdzięczności za dar życia i miłości.

Teresa Kowalik

Miłośnicy Melpomeny

Wielbiciele sztuki teatralnej, zrzeszeni w kołach Młodych Miłośników Melpomeny, co roku stają w szranki o miano najlepszego na Pomorzu Zachodnim. Działania te budzą w najmłodszym pokoleniu nie tylko nawyk chodzenia do teatru, ale też inspirują wielu do poszukiwania własnych pomysłów na teatr. Z licznych listów przysyłanych do redakcji wynika, że prawie wszystkie koła MMM przygotowały w okresie Świąt Bożego Narodzenia okolicznościowe widowiska. Ale nie tylko ta okazja była zaczynem twórczych poszukiwań. Uczniowie LO w Resku, z namowy swojej koleżanki *Gosi Karwowskiej* (kl. IVb), przygotowali spektakl z piosenkami i wierszami najpopularniejszego wśród młodzieży twórcy i barda „piosenki turystycznej” – *Wojtka Bellona*. Przedstawienie „Słowa wiatrem pisane” wyreżyserowała pomysłodawczyni, a Ula Jacewicz i Agnieszka Kordasz zadbały o program teatralny, w którym nie zabrakło spisanych na „gorąco” w czasie prób uwag koleżanki-reżyserki.

Dla wprawy i nauki uczniowie obejrżeli w swojej szkole „Lekcję” Ionesco, spektakl przygotowany przez Bałtycki Teatr Dramatyczny z Koszalina. Do Szczecina natomiast wybrali się do Teatru Współczesnego na „Romea i Julia” Szekspira i „Ballady i romanse” wg Adama Mickiewicza, uważając słusznie, że nic tak nie ułatwia poznania obowiązkowych lektur jak obejrzenie ich na „żywo”. I choć oba przedstawienia nie zachwyciły reszki młodzieży, to i tak uważa ona, że warto było pojechać i je zobaczyć. Choćby dlatego, by napisać do „Głosu” niezbyt pochlebną recenzję.

Również znani z różnych „ekologicznych” przedsięwzięć uczniowie z Zespołu Szkół Morskich w Świnoujściu nie omijają teatru. Zrzeszeni w grupie „Teatromani XXI” przygotowali, głównie z myślą o okolicznej dzieciarni, bajkowe przedstawienie o „Królewnie Śnieżce i krasnoludkach”, natomiast na zjazd nauczycieli informatyki, wg własnego scenariusza inscenizację „Lekcja informatyki”. Wszystkie świnoujskie przedstawienia nagrała szkolna telewizja i emituje je co jakiś czas.

Okazuje się, że również na tzw. prowincji jest sporo miejsca na edukację i wychowanie przez sztukę.

na podst. „Głosu Szczecińskiego”

Po raz pierwszy na Pomorzu

W połowie ubiegłego roku SP Nr 10 w Stargardzie przy współpracy z Miejskim Domem Kultury, Stargardzkim Centrum Kultury oraz Domem Kultury Kolejarsza zorganizowała Pierwszy Przegląd Małych Form Teatralnych. Wzięli w nim udział uczniowie klas młodszych szkół stargardzkich i szkoły w Pęzinie. Przegląd „Żyć w przyjaźni z naturą” był poświęcony zagadnieniom ekologicznym. Towarzyszył mu konkurs plastyczny na ten sam temat.

Dotychczas w Stargardzie nie było imprezy kulturalnej, która prezentowałaby dorobek artystyczny dzieci klas młodszych, a jednocześnie byłaby rozrywką dla dzieci. Przeglądy teatralne były do tej pory przeprowadzane w formie eliminacji. Tym razem chciano przede wszystkim zaprezentować zdolności i umiejętności aktorskie rówieśnikom i rodzicom, którzy chętnie oglądają i podziwiają swoje pociechy.

Dzisiaj, gdy formą rozrywki są tv i video, dzieci potrzebują takich form spędzania wolnego czasu, które właściwie oddziałują na ich osobowość, rozbudzają pozytywne cechy i przeżycia estetyczne, takie jak przyjaźń, miłość, troska, uczciwość. Dopiero od niedawna teoretycy wychowania zwrócili uwagę na wychowawczą rolę sztuki oraz na teatr jako ważny czynnik kształcenia osobowości.

Aby teatr szkolny spełniał funkcję pedagogiczną, musi wytworzyć swoją własną atmosferę, różną od atmosfery panującej w teatrze zawodowym. Teatr szkolny jest szkołą wyrobienia społecznego i ma ogromne znaczenie wychowawcze i artystyczne.

W zespole teatralnym SP Nr 10 są dzieci zdolne i średnio zdolne, ale za to bardzo chętne do pracy. Chęci te przeradzały się w olbrzymie zaangażowanie, co miało znaczący wpływ na sukcesy zespołu. Duże zrozumienie dla artystycznych zamiarów dzieci wykazują rodzice: szyją kostiumy i wykonują dekoracje. Przegląd, który został zorganizowany w Stargardzie, pozwolił dzieciom z widowni na bezpośredni kontakt z literaturą i wzięcie udziału w doskonałej zabawie prowadzonej przez zespół teatralny i konferansjerów. Impreza była bardzo udana. Osobiste osiągnięcia członków zespołów i ogólna wartość pracy zespołowej w kołach teatralnych świadczą o tym, że warto było podjąć się organizacji tego przeglądu.

Maria Szczepaniuk



Młody człowiek, krótko ostrzyżony, w stroju paramilitarnym. Najczęściej uczeń zawodówki. Szuka nagrań ulubionego zespołu. Może Legionu, Konkwisty 88, Ojczyzny, Honoru, Polski, Odrodzenia? A może Cyklonu B? Pod nosem nuci: *Żydzi, Żydzi – parszywa rasa, Żydzi, Żydzi – z mej Polski won!*

Ilu jest skinów i grup faszyzujących młodzieży w Polsce, nikt nie wie i nikt ich jeszcze nie policzył. Ale jest ich wystarczająco dużo, by takim firmom fonograficznym jak Fan Records z Zabrze opłacało się nagrywanie i wydawanie kaset zespołów młodych narodowców.

Biała rasa zwycięży, obcą świnie rozgniecie/Pomioty Dawidowskie rozgromimy po świecie! – śpiewa dalej pod nosem młodzian spod Kielc i Radomia, ulic Warszawy i Krakowa. – *Najlepsze wczasy są za drutami/tylko dla ludzi z Dawida Gwiazdami!* Małoletni narodowiec poza pieśniami patriotycznymi najchętniej gustuje w utworach ziejących nienawiścią do Żydów.

Zjawiska tego nie można lekceważyć. Ma zbyt głębokie korzenie, by zwać je na karb kontestacji młodzieżowej. Antysemityzm miał swoje miejsce w historii Polski i nie można udawać, że się nic nie dzieje.

Potrzebę walki z antysemityzmem i stereotypami na temat Żydów, zwłaszcza w dziejach naszego kraju, widzą władze oświatowe Polski i Izraela. Umowa o współpracy kulturalnej i oświatowej na lata 1991–1992 zawie-

O szacunek dla Gwiazdy Dawida

rała m.in. zapis, w którym zgodnie z zaleceniem UNESCO obie strony przystępują, za pośrednictwem kompetentnych instytucji i na zasadzie wzajemności, do analizy stosunków polsko-żydowskich i gdy zajdzie taka potrzeba, do wprowadzenia w nich odpowiednich zmian. Ze strony izraelskiej zaangażował się Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie i Ministerstwo Oświaty i Kultury, ze strony polskiej, odpowiednio Uniwersytet Warszawski i Ministerstwo Edukacji Narodowej. W 1955 roku obie strony opublikowały wspólne zalecenia dotyczące podręczników historii i literatury w Polsce i Izraelu. Omówimy je niżej na łamach naszego pisma.

Kolejnym etapem przełamywania barier i stereotypów jest organizowanie przez Międzynarodowe Centrum Studiów nad Holocaustem YAD VASHEM z Jerozolimy kursów dla pedagogów, nauczycieli i wychowawców z Polski. Mają one na celu pogłębienie wiedzy Polaków o holokaucie, historii narodu żydowskiego i państwie Izrael.

Na początku stycznia br., do Jerozolimy na dwutygodniowe seminarium wyjechała 15-osobowa grupa nauczycieli historii, wybranych z 80 osób zgłoszonych do MEN. Reprezentowali głównie tereny Polski centralnej, południowej i wschodniej. Te, gdzie najczęściej można zaobserwować nastroje antyżydow-

skie wśród młodzieży. W gronie wyjeżdżających do Izraela nauczycieli znalazła się też reprezentantka Szczecina – Wiesława Fajer, metodyk z CDI.DN.

O randze seminarium świadczy fakt zaproszenia przez Centrum YAD VASHEM na otwarcie kursu polskiego ministra edukacji, prof. Ryszarda Czarnego, i attaché kulturalnego ambasady RP, Agnieszki Maciejewskiej, nota bene absolwentki VI LO w Szczecinie. Kończąc zajęcia, Polacy spotkali się też z ambasadorem Polski w Izraelu – Wojciechem Adamieckim.

Seminarium rozpoczęło od zwiedzania Centrum YAD VASHEM i wykładem „Żydostwo – chrześcijaństwo” prof. Szmuela Artura Cygielmana. Jest to znamienne dla postawy Żydów wobec polskich nauczycieli. Organizatorzy kursu przygotowali wiele wycieczek do świętych miejsc dla narodu żydowskiego i chrześcijaństwa. Zwiedzano Jerozolimę i jej Stare Miasto, Górę Tawor, Kfar Nachum, jezioro Genezalet, starą Haifę wraz z klasztorem Stella Maris i Betlejem. Nie zapomniano w programie pobytu nawet o mszy odprawianej po polsku.

Polacy, z reguły słabo znający Stary Testament, rozpoczęli zajęcia od wysłuchania cyklu wykładów na temat tradycji żydowskiej. Poznawali podstawowe terminy, obrzędy i zwyczaje. Po miejscach znanych z Biblii oprowadzała Elżbieta Tworowska, również szczecinianka, absolwentka liceum dla wychowawczyń przedszkoli.

Następny cykl wykładów dotyczył holokaustu i historii Żydów w Polsce. Prowadzący je dziennikarze i naukowcy izraelscy starali się pokazać nam problemy związane z pogromem Żydów w czasie wojny i antysemityzmem widziane oczami Żydów. Ale najbardziej wstrząsające były – zwierza się Wiesława Fajer – relacje osób cudem ocalałych z getta Warszawy, Łodzi i Krakowa. O holokaucie dzieci w Izraelu uczą się od 4. roku życia. W zeszytach ćwiczeń mają np. takie zadanie: namaluj rysunek dzieci smutnych, wesółych, biednych i szczęśliwych. Te smutne i biedne – to ofiary holokaustu.

Członkowie seminarium na jednym z placów Jerozolimy





Wiesława Fajer,
metodyk z CDiDN w Szczecinie,
przed Ścianą Placzu w Jerozolimie

Młodzi Żydzi niewiele wiedzą o Polsce. Zostało to odzwierciedlone w zaleceniach dotyczących podręczników przygotowanych przez ministerstwa oświaty obu państw. Izraelscy uczniowie są uprzedzeni do materiału historycznego związanego z Polską i dziejami Żydów w naszym kraju. Tłumaczy się to faktem dokonania na terenach Polski największej eksterminacji Żydów Europy i wyniszczenia Żydów polskich. Również wydarzenia antyżydowskie w Kielcach, kampania w latach 1967–1969, odradzający się dzisiaj antysemityzm w grupach skinów przyczyniają się w znacznym stopniu do negatywnego nastawienia. Odległość geograficzna i dystans kulturowy też nie są tu bez znaczenia.

W czasie jerozolimskich spotkań seminaryjnych obie strony, zarówno polska, jak i izraelska, stwierdzały, że stosunek wielu uczniów i nauczycieli w obu krajach oparty jest na utartych stereotypach.

To, co nasuwa mi się na myśl po tych spotkaniach – stwierdza Wiesława Fajer – to potrzeba nawiązywania bliższych kontaktów między grupami młodzieży. I konieczność trzeba zmienić oblicza ich wycieczek. Młodzi Żydzi powinni nie tylko odwiedzać Oświęcim i miejsca związane z holokaustem, młodzi Polacy zaś nie powinni skupiać się wyłącznie na „pielgrzymkowym” charakterze wyjazdu do Ziemi Świętej.

Nauczyciele z Polski i ich koledzy z Izraela uważają, że bardzo pouczające byłyby wspólne pobyty młodzieży polskiej, żydowskiej i niemieckiej.

Wielu polskich nauczycieli, zwłaszcza z terenów wschodnich, przeżywało szok. Po raz pierwszy dowiadywali się, że Żydzi w czasie II wojny światowej ginęli przede wszystkim na terenie naszego kraju, że w Oświęcimiu mordowano głównie synów Izraela, od nocznych świadków – o dramacie ludzi z gett, o sprawach, których żaden film i żadna książka nie są w stanie opisać. Czy będą mieli odwagę opowiadać o tym wszystkim swoim uczniom ogolonym na zapalce i w wojskowych busach? Czy potrafią powiedzieć, że Joszua z Nazaretu, pochodzący z rodu Dawida i zwany z grecka Jezusem, był Żydem?

Zofia Bąbczyńska-Jelonek



Sprawiedliwi Świata

Ja słyszę ten tytuł i staram się
O tych ludziach myśleć, co chronili mnie.
Ja pytam i pytam: „O, na miły Bóg,
Czy ja bym na ich miejscu tak uczynić mógł?
Gdy w morzu nienawiści, w pożodze stał mój dom,
Czybym synom obcego narodu dał w mym domu schron?
Czy byłbym gotów wraz z rodziną mą
Być ciągle narażony na niespodziane zło?
W bezsennych ciemnych nocach natężyć słuch i wzrok
Czy nie rozbrzmiewa z dala twardy kata krok.
Czy byłbym mógł uchwycić i pojąć każdy znak,
Czy byłbym na to gotów, czy mógłbym chodzić tak
Wśród zgrai dusz sprzedajnych, pośród zdrajców stad
Nie jeden dzień, nie tydzień, ale tyle lat!
Tu sąsiad podejrzliwy, tam spojrzeń, szeptów krąg –
Za ten jedyny, ciepły, za bratni uścisk rąk...
Nie mając żadnych zysków, nie mając za to nic,
Bo człowiek człowiekowi ma Człowiekiem być.
Bo Człowiek się ujawnia wśród ciężkich życia prób –
Więc pytam po raz wtóry, więc pytam teraz, tu –
Czy ja tak też uczynić byłbym mógł?

To Oni w czasie wojny codziennie szli na bój,
To Oni to sprawili, że świat się stał mój.
To Oni, te filary, tych Sprawiedliwych brać,
Na których się opiera po dziś dzień ten świat.

Za Wasze bohaterstwo, za Waszą mocną dłoń
Przed Wami, Sprawiedliwi, w podzięcie chylę skroń.

Chaim Chefer

Utwór ten został odczytany na specjalnym wieczorze dla uczczenia Sprawiedliwych wśród Narodów Świata 18 stycznia 1987 roku w Teatrze Narodowym „Habima” w Tel-Awiiwie.



KOBIETA KULTOWA

„Persona, która wywołała z cienia uzdolnioną młodzież” – tak krótko określa Halina Siewko, dyrektorka II Liceum Ogólnokształcącego w Świnoujściu, swoją szkolną bibliotekarkę. „To kobieta kultowa!” – twierdzi młodzież i ksiądz katecheta. Kimże jest ta intrygująca osoba?

Halina Walkowiak jest absolwentką szczecińskiej, już nie istniejącej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Kończyła wydział pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej. Na co dzień pracuje w liceum w Świnoujściu-Warszowie. Poza prowadzeniem biblioteki zajmuje się młodymi poetami i plastykami. Do pracy musi przeprawić się promem, gdyż ta świnoujska szkoła jest położona na wyspie Wolin, a reszta miasta leży na wyspie Uznam, dzieląc ją z Niemcami. Dla „reszty” Świnoujścia Warszów jest „głęboką” prowincją.

Okazją do spotkania Haliny Walkowiak i jej uzdolnionych podopiecznych było otwarcie w styczniu wystawy plastycznej. W „mieście” miejsca na prezentację prac młodych malarzy użyczyła galeria spółdzielni mieszkaniowej „Słowianin”. Wystawa zgromadziła wielu przyjaciół szkoły. Przybyli władze Świnoujścia z sekretarzem gminy, przedstawiciele sądu rejonowego z panią prezes, dyrektorzy domu kultury i rejonowego muzeum, lokalna prasa i telewizja kablowa. Młodzież przygotowała słodki poczęstunek, jak to wypada na prawdziwych wernisażach czynić, a władze miasta uhonorowały młodych artystów przepięknymi albumami.

Imprezę zakończono spontaniczną recytacją wierszy z arkusza poetyckiego wydanego sumptem szkoły, przy wydatnej pomocy sponsorów.

Młodzi malarze wypadli znakomicie. Dwudziestka utalentowanych ucz-

niów pokazała bardzo piękne monotypie, batiki, gwasze, collagé i prace wykonane w technikach mieszanych, których mogliby im pozazdrościć uczniowie szczecińskiego „plastyka”. Przy następnej wystawie warto byłoby trochę czasu poświęcić staranniejszemu opracowaniu prac, ale i tak te małe mankamenty w niczym nie przesłaniają talentu i plastycznej wrażliwości uczniów z II LO.

Sztuka, to rodzaj prawdziwej wolności – mówiła na wernisażu swoim wychowankom Halina Walkowiak – musicie o tym zawsze pamiętać.

Talenty artystyczne Halina Walkowiak ujawnia od dziecka: maluje, rysuje, tka gobeliny. Wydała też samodzielny arkusz poetycki pt.: „Stroma godzina lata” nakładem Oficyny Książnicy Pomorskiej. Korzystając z okazji pytamy o arkusz poetycki jej uczniów: „Przed obrazem życia” – wydanie uniikatowe z 1992 roku. Napis na stronie redakcyjnej głosi:

Autorzy tego arkusza poetyckiego mieli wtedy po 16, 18 lat. Byli lub jeszcze są uczniami LO i Technikum Mechanicznego na Warszawie.

Spośród innych uczniów wyróżnia ich wrażliwość i delikatność uczuć, czemu dają wyraz w swoich utworach.

We wstępie do arkusika szkolnej poezji Halina Walkowiak pisze:...

Trudna wędrówka przez słowa pozwała im inaczej spojrzeć na samych siebie, na rówieśników, na świat wreszcie, który niesie z sobą wszystko to, co tylko nieść

może rwąca rzeka czasu. Próbuja więc choć na chwilę przystanąć i wyłowić zeń to, co decyduje o odmienności i niepowtarzalności ich bytu: miłość, ostrość widzenia świata i wiarę w przyszłość.

Nie odbierajmy im marzeń i możliwości kreowania siebie samych, może bowiem nadejść czas, że powiedzą nam – Taka wiara i nic za to....

Przy takim spojrzeniu na młodzież trudno się dziwić, że wynosi ona Halinę Walkowiak na ołtarze swoich serc.

Zapał świnoujskiej bibliotekarki popierają inni, od których zależy stan miejskiej kultury. Ryszard Kowalski, dyrektor świnoujskiego domu kultury, przewiduje na wiosnę tego roku organizację wieloetapowego, interdyscyplinarnego I Festiwalu Kultury Szkolnej. W kwietniu ma się odbyć wielki finał i koncert galowy oraz otwarcie wystawy wraz z wernisażem, prezentującej twórczy dorobek świnoujskiej młodzieży i dzieci. Jesteśmy głęboko przekonani, że w szranki o najwyższe laury staną uczniowie II LO, i zwyciężą.

Zofia Bąbczyńska-Jelonek

Stoję przed obrazem życia
Z pędzlem ściśniętym w dłoni
paletą barw losu
W kubku woda kołysze się jak nastroje
Powstaje obraz moich dni

Anita Durmaj
absolwentka II LO w Świnoujściu



Jubileusz świnoujskich wilków morskich

Zespół Szkół Morskich w Świnoujściu w kwietniu 1995 roku obchodził 35-lecie swojego istnienia. Mury szkoły opuściło dotychczas ponad 4000 absolwentów. Większość z nich pracuje na terenie Pomorza Zachodniego i dobrze służy naszej gospodarce morskiej.

Szkoła kształci młodzież w następujących zawodach: technik nawigator, technik mechanik oraz technik ochrony środowiska.

Działająca w szkole filia Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie prowadzi studia inżynierskie na wydziale eksploatacji portów i floty.

Szkoła wyróżnia się bogatą bazą dydaktyczną. Gabinety i sale wykładowe wyposażone są w nowoczesny sprzęt (np. dwa gabinety informatyki, gabinet nawigacji, elektrotechniki, laboratorium ochrony środowiska itp.).

Zajęcia praktyczne uczniowie odbywają w dobrze wyposażonych warsztatach szkolnych a praktyki morskie na statkach instrumentalnych Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni i Szczecinie oraz na „Darze Młodzieży”. W internacie szkolnym zamieszkuje 210 uczniów w pokojach 2-, 3-osobowych.

W szkole działa prężnie wiele kół zainteresowań, np.: komputerowe, żeglarskie, plastyczne, fotograficzne, Liga Morska oraz zespoły szantowe „Hegata” i „Świat Neptuna”.

Nowa kotłownia zapewnia ekologiczne, czyste ogrzewanie szkoły i internatu.

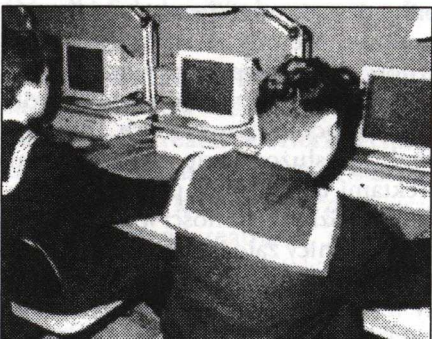
Zespół Szkół Morskich w Świnoujściu jest szkołą resortową Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej o ogólnokrajowym zasięgu i rekrutacji. Należy do Klubu Przewodzących Szkół.



Na straży polskiej bandery



Wykreślanie kursu statku na mapie nie jest sprawą prostą...



...i obsługę komputera też trzeba znać

Nareszcie o zdrowiu!

Świat bez życia jest niczem
a odżywia się wszystko, co żyje.

Brillat Savarin

Olimpiady – to sprawdzony sposób zarówno upowszechniania wiedzy z różnych dyscyplin naukowych, jak również najskuteczniejsza metoda wyłaniania najbardziej uzdolnionej młodzieży. I aż dziw, że dotychczas nie było tej, która obejmowałaby naukę o żywieniu człowieka.

Z satysfakcją informujemy, że decyzją ministra edukacji narodowej z dnia 12 grudnia ubiegłego roku (DKZ-U-1-533-51/95/TZ) została powołana do „życia” OGÓLNOPOLSKA OLIMPIADA O ŻYWIENIU. Organizatorami olimpiady są: Akademia Rolnicza z Poznania, Zachodniopomorskie Centrum Edukacyjne ze Szczecina i Zespół Szkół Gastronomicznych im. Mikołaja Reja ze Szczecina.

Merytorycznie olimpiada będzie bezpośrednio związana z programem nauczania następujących przedmiotów zawodowych technikum, liceum zawodowego i szkół równorzędnych:

- podstawy żywienia człowieka,
- technologia gastronomiczna z towaroznawstwem,
- mikrobiologia,
- zajęcia praktyczne.

Ponadto program merytoryczny olimpiady zakłada, że uczestnicy mają opanowaną wiedzę z zakresu żywienia człowieka w stopniu przekraczającym obowiązkowy program szkolny.

Olimpiada o Żywieniu odbędzie się w roku szkolnym 1996/97 po raz pierwszy. Organizatorzy wyrażają przekonanie, że wielu nauczycieli uzna celowość tego przedsięwzięcia i z wielkim zaangażowaniem i entuzjazmem zajmie się propagowaniem jej wśród młodzieży szkół gastronomicznych.

Halina Limanówka

kierownik organizacyjny
Olimpiady o Żywieniu



O tym, że polskie budownictwo oparte jest na przestarzałych technologiach, jest energochłonne i nieekonomiczne – każdy wie. Wprowadzanie nowych technologii jest koniecznością. Wiedzą o tym nie tylko firmy budowlane, ale i resort edukacji, na barkach którego leży przygotowanie nowych kadr pracowników, mogących podolać zadaniom, jakie niesie wdrażanie nowych technologii.

Dla nauczycieli przedmiotów zawodowych i nauki zawodu w szkołach budowlanych na wiosnę i na jesień ubiegłego roku zorganizowane zostały dwa ogólnopolskie seminaria poświęcone instalacjom centralnego ogrzewania.

Seminaria przygotowane przez Zachodniopomorskie Centrum Edukacyjne w Szczecinie przy współudziale Centralnego Ośrodka Szkolenia Nauczycieli w Warszawie poświęcone były zapoznaniu się w sposób kompleksowy z najnowszymi technikami stosowanymi przy instalacjach c.o. Na wiosnę, w czasie seminarium pn. „Nowoczesne systemy centralnego ogrzewania” nauczyciele mieli sposobność poznania konstrukcji kotłów c.o. wraz ze sposobem ich regulacji zachodnich

W pogoni za Europą

firm: VISSMANN, SCHAEFER i VAILANT, systemy kominowe firmy LIVE oraz zasady projektowania instalacji c.o. z zastosowaniem programu komputerowego OZC/IN 2 C.O. firmy DANFOSS. Przy okazji nauczyciele poznali, jak należy praktycznie wykorzystywać połączenia rur: miedzianych, systemu Aquatherm, Genova i Hepworth. Zapoznali się też z „operacjonalizacją” celów kształcenia i kryteriami wymagań związanych z wystawianą uczniowi oceną.

Kontynuacją wiosennego było drugie jesienne seminarium poświęcone „Elementom centralnego ogrzewania”. Nauczyciele mogli poznać na nim instalacje c.o. w systemie LOGO, budowę i zasady montażu grzejników CONVECTOR, budowę i zasady montażu i regulacji zaworów termostatycznych firmy DANFOSS, zasady doboru naczyń wyrównawczych REFLEX, posiąść umiejętność zastosowania programu komputerowego firmy REFLEX oraz poznać zasady opomiarowania budynków.

W czasie seminariów poznawano także metodę opracowywania materiałów dydaktycznych „open learning” (otwarte nauczanie) i praktyczny sposób ich przygotowania dla własnych potrzeb. W efekcie powstało opracowanie dotyczące budowy, montażu i regulacji zaworów termostatycznych, które zostało opublikowane w Zeszytach Metodycznych wydawanych przez Zakład Doskonalenia Nauczycieli ZCE.

Biorące udział w obu seminariach znane europejskie firmy instalacyjne przygotowały prezentacje swoich wyrobów, materiały pomocnicze oraz dyskietki z programami pomocnymi w obliczeniach stosowanych przy instalacjach c.o. Uatrakcyjniło to zajęcia i przybliżyło nowe technologie stosowane w europejskim budownictwie. Organizatorzy seminarium przygotowali również zestawy materiałów dydaktycznych dotyczących omawianych zagadnień.

Irena Korzekwa

doradca ZDN-ZCE w Szczecinie

TECHNIKI CYFROWE WKRACZAJĄ DO SZKÓŁ

Dla grupy 24 nauczycieli reprezentujących 20 szkół z 15 województw w Zachodniopomorskim Centrum Edukacyjnym w Szczecinie zorganizowane zostały zajęcia warsztatowe poświęcone wykorzystaniu urządzeń elektronicznych firm DEGEM i MICROMADE w pracowniach. Nauczyciele, którzy na co dzień prowadzą zajęcia z elektroniki, technik cyfrowych lub prowadzą pracownie elektroniczne mieli szansę poznania nowoczesnej metody pracy opartej na wykorzystaniu komputera jako narzędzia wspierającego realizację ćwiczeń oraz procedurę ich prowadzenia, która uwzględnia sytuację, jakie może spotkać przyszły technik, a także pozwalającą na wykorzystanie zdobytej wiedzy i umiejętności w sytuacjach nietypowych.

W grudniowym spotkaniu uczestnicy zajęć warsztatowych mieli okazję przeprowadzenia takich ćwiczeń zarówno z elektroniki, techniki cyfrowej, jak i z techniki mikroprocesorowej.

Ćwiczenia z techniki mikroprocesorowej były prowadzone w oparciu o urządzenia firmy DEGEM w pracowniach ZCE, natomiast w oparciu o urządzenia firmy MICROMADE-DSM 51 – w pracowniach Technikum Łączności w Szczecinie, gdzie zainstalowano zestawy mikroprocesorowe z pracowni Technikum Mechaniczno-Energetycznego.

W części metodycznej uczestnikom zajęć zaprezentowano metody nauczania, które kształtują pożądane przez pracodawców umiejętności ogólnozawodowe. Metody te wykazały konieczność pełnej współpracy między nauczycielami tzw. przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych. Dla przykładu posłużono się praktycznymi efektami takiej pracy prowadzonej w Zespole Szkół Łączności w Szczecinie.

Uczestnicy zajęć warsztatowych dostali komplety materiałów dydaktycznych. Dla prowadzących zajęcia nauczycieli TME i ZSE, metodyków, wykładowców z Politechniki Szczecińskiej

i konstruktorów systemu DSM 51 bardzo ważne były wyniki ankiety, którą po zakończeniu zajęć wypełnili zaproszeni nauczyciele. Za styl prezentacji, jakość ćwiczeń, materiały dydaktyczne, warunki socjalne, organizację i uwzględnienie oczekiwań – organizatorzy „warsztatów” i prowadzący otrzymali notę powyżej 5.

Najbardziej ceniono sobie przykłady planowania ćwiczeń wraz z pełną oprawą dydaktyczną przeznaczoną dla ucznia w pracowni DEGEM (dla różnych zawodów i specjalności), przykłady planowania i realizacji ćwiczeń z zakresu techniki mikroprocesorowej z zastosowaniem systemu DSM 51 i przykłady planowania wraz z przeprowadzeniem ćwiczeń z zakresu stosowania sterowników w procesach automatyzacji produkcji.

Hanna Grządziel

doradca metodyczny ZCE w Szczecinie



Związek Młodzieży Wiejskiej jest od lat organizatorem Olimpiady Ochrony Środowiska.

W tym roku wystartowała ona po raz jedenasty i przyświecało jej hasło: „myśleć globalnie – działać lokalnie”. Zarząd Krajowy ZMW poprzez organizowanie takich imprez, jak tego typu olimpiady chce upowszechnić wiedzę o środowisku przyrodniczym, przyczynach i skutkach zanieczyszczeń i ma nadzieję, że tego typu działania rozwijać będą wrażliwość ekologiczną i pozytywny stosunek młodzieży do przyrody.

Eliminacje regionalne olimpiady odbyły się w listopadzie w Zespole Szkół Ogrodniczych w Szczecinie. Przystąpiło do nich siedemdziesięcioro uczniów z województwa szczecińskiego i koszalińskiego; do ścisłego finału dopuszczono tylko dziesięcioro.

Okazało się, że młodzi ludzie byli tak doskonale przygotowani, że trzeba było „dogrywki”, by wyłonić finali-

Myśleć globalnie – działać lokalnie

stów. Do eliminacji centralnych, które odbyły się w grudniu ubr., dołączyli: *Marcin Kosiński* ze Świdwina oraz *Jakub Weber* i *Maciej Tuliński*, obaj z Drawskiego Pomorskiego. Niestety, nikt z województwa szczecińskiego nie pokonał wysoko postawionej poprzeczki eliminacji regionalnych. A szkoda.

Olimpiada Ochrony Środowiska miała w Szczecinie stosowną oprawę. Teatr „Krzywy”, działający przy Miejskim Ośrodku Kultury w Policach, przygotował „ekologiczny” spektakl, a uczniowie szczecińskiego ZSO zaprezentowali montaż słowno-muzyczny. Przygotowali też tematyczną wystawę.

Organizatorzy olimpiady – Szczecińskie Biuro ZMW i Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej – są zadowoleni z przebiegu imprezy; chcieliby

też, za pośrednictwem „Refleksji”, podziękować licznym sponsorom olimpiady, dzięki którym wszyscy finaliści otrzymali atrakcyjne nagrody: Wojewódzkim Funduszom Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie i Koszalinie, Sejmikowi Samorządowemu w Szczecinie, firmom „Sterna-Angel” ze Stargardu Szczecińskiego, ZCH „Police”, bankom – BGŻ i Pomorskiemu Bankowi Kredytowemu, Stoczni Szczecińskiej, WODR w Barzkowicach, Zarządowi Wojewódzkiemu LOP i Narodowej Fundacji Ochrony Środowiska.

Marek Kruczyński

Regionalne Centrum
Edukacji Ekologicznej w Szczecinie

CZYSTA SZKOŁA

W konkursie „Czysta szkoła”, którego druga edycja zakończyła się w listopadzie ubr., brało udział 18 szkół i placówek wychowawczych województwa szczecińskiego.

Impreza ta, organizowana przez Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej w Szczecinie i wspierana przez Narodową Fundację Ochrony Środowiska oraz Federację Zielonych (grupa szczecińska), ma na celu nie tylko podniesienie estetyki szkół i ich otoczenia, lecz również poziomu wiedzy ekologicznej uczniów i nauczycieli.

Przy ocenie brano pod uwagę udział placówek oświatowych w różnych akcjach ekologicznych.

Najlepiej w konkursie „Czysta szkoła” wypadły: Szkoła Podstawowa w Wierzbiecinie i Zespół Szkół Morskich ze Świnoujścia, której nie trzeba naszym czytelnikom przedstawiać;

nie ma bowiem numeru „Refleksji”, w którym zabrakłoby informacji o młodych ekologach znad morza. Obie szkoły już po raz drugi sięgnęły po najwyższe laury.

W dalszej kolejności uplasowały się: Szkoła Podstawowa Nr 28 ze Szczecina-Płoni, Polsko-Amerykańska Prywatna Szkoła Podstawowa ze Szczecina, która również w zeszłym roku szkolnym została wyróżniona, Specjalne Ośrodki Szkolno-Wychowawcze z Pyrzyc i Polic.

Uroczyste podsumowanie konkursu „Czysta szkoła” odbyło się w siedzibie szkoły-laureatki w Wierzbiecinie. Uczniowie z klasy III wraz ze starszymi kolegami z kl. IV i VI przygotowali przedstawienie teatralne, a rodzice z kadrą nauczycielską, dzięki hojnemu gestowi Rady Sołeckiej, przyrządzili przeróżne pyszności – galaretki, ciasta i sałatki.

Wśród gości zaproszonych na finał konkursu można było zobaczyć m.in. przedstawicieli lokalnych władz, z burmistrzem Nowogardu na czele, kuratorium, Lasów Państwowych.

Wszystkie szkoły biorące udział w akcji „Czysta szkoła” otrzymały atrakcyjne nagrody, od zestawów literatury dla bibliotek szkolnych, po odkurzacze, zestawy biurowe i biurko włącznie. Organizatorzy imprezy dziękują sponsorom: Wojewódzkiemu Funduszowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie, firmom – BKF-Fedorowicz ze Szczecina, Herlitz z Baranowa k. Poznania, Sotex ze Szczecina i szczecińskiej Federacji Zielonych.

Dagmara Łuczyk

Regionalne Centrum
Edukacji Ekologicznej w Szczecinie



„Wychowanie komunikacyjne”

Pod pojęciem wychowania komunikacyjnego rozumiemy systemy świadomości zorganizowanej działalności, mającej na celu kształtowanie, modyfikowanie i utrzymywanie bezpiecznych i kulturalnych zachowań wszelkich uczestników ruchu.

Uznaliśmy, że w Zespole Szkół Morskich w Świnoujściu nasze działania w roku 1995/96 będą oparte na edukacji i szkoleniu, informacji i propagowaniu oraz poznawaniu teoretyczno-praktycznym przepisów i uwarunkowań prawnych. Postanowiliśmy, że:

1. Zorganizujemy gabinet wychowania komunikacyjnego, w którym na zajęciach zwracać się będzie szczególnie uwagę na najczęstsze przyczyny powodujące wypadki oraz na praktyczne udzielanie pierwszej pomocy.

2. Dążyć będziemy do zorganizowania kursów umożliwiających zdobycie karty rowerowej.

3. Zorganizujemy z udziałem LOK: – kursy nauki jazdy z możliwością uzyskania prawa jazdy, na bazie boiska szkolnego – małego miasteczka ruchu drogowego,

– akcję pozyskiwania pomocy dydaktycznych i książek,

– cykliczne spotkania w ramach godzin wychowawczych, lekcji wf., zajęć pozalekcyjnych, Ligi Morskiej i szkolenia teoretyczno-praktycznego z udziałem specjalistów, na których uczniowie i ich rodzice zapoznają się z analizą bezpieczeństwa w ruchu drogowym,

– wyeksponujemy na korytarzach szkolnych plansze ze znakami drogowymi i zaprezentujemy zasady ruchu na ruchomej makiecie lub w czasie zajęć rekreacyjno-sportowych i innych.

Sądymy, że samorząd szkoły, szkolne koło Ligi Morskiej i samorządy klas oraz Studio Telewizji Szkolnej, które prezentuje programy tematyczne, poprzez aktywne działania przyczynią się do większego bezpieczeństwa na naszych drogach.

O naszych działaniach napiszemy więcej w II semestrze.

Samorząd uczniowski i Liga Morska
Zespołu Szkół Morskich w Świnoujściu

Jednym z lepiej zorganizowanych i realizowanych fakultatywnych programów edukacyjnych, w województwie szczecińskim, jest edukacja marynistyczna.

Inicjatorami wychowania i edukowania morskiego są: dyrektor Centrum Psychologiczno-Pedagogicznego w Szczecinie – *Eugenia Mańkowska*, prezes Zachodniopomorskiego Okręgu Ligi Morskiej – *Wiesław Zeidler*, dyrektor biura Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Szczecinie – *Włodzimierz Mozel*.

Białą plamą tego systemu do 1992 r. były dzieci niepełnosprawne ruchowo. Wolną przestrzeń organizacyjnie i merytorycznie wypełniła przed czterema laty młodzież z dysfunkcjami narządów ruchu skupiona w Kole Morskim TPD przy SOSW dla Dzieci Niepełnosprawnych Ruchowo w Policach.

Wilki morskie zimą...

Dzięki pomocy kierownictwa placówki, dyrekcji SOSW w Podgrodziu, Kuratorium Oświaty oraz wielu firm i przedsiębiorstw pozyskano sprzęt pływający (jacht motorowy „Canada” z silnikiem „Mercury-4” oraz przyczepę jachtową, dwie łodzie „Canoe”, dwa „Cadety”, dwie płaskodenne łodzie wiosłowe). Zakupiono lub nieodpłatnie pozyskano kamizelki asekuracyjne, koła ratunkowe. Letnie miesiące 30-osobowa grupa dzieci niepełnosprawnych ruchowo spędza w porcie jachtowym w Podgrodziu. Dyrektor placówki – *Andrzej Janiak* – oraz pracownicy i mieszkańcy miasteczka okazują małym niepełnosprawnym wodniakom wiele serca.

Zima nie jest dla wilków morskich z TPD martwym sezonem. Zwiedzają bowiem przystanie żeglarskie, statki PŻM wpływające do Portu Morskiego ZCH „Police” (m.in. m/s „Tobruk”), spotykają się w swoim klubie z przedstawicielami jednostek pływających.

Pracownicy PŻM, Unity Line, Pol-Steamp zaopatrzenia S.A. pamiętając o swoich przyjaciółach, przesyłają lub osobiście wręczają paczki mikołajkowe, gwiazdkowe oraz drobne akcesoria marynistyczne.

Większość z małych – twardych wilczków morskich – przebywa w czasie wakacji zimowych w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Trzebieży. Zimowisko TPD w tym przepięknym żeglarskim zakątku wzbogaca wiedzę dzieci o morskich sprawach.

Dziewczeta i chłopcy mimo ograniczeń ruchowych przemaszerowali większą część wybrzeża Zalewu Szczecińskiego. Uczestniczyli w spotkaniu z kierownictwem Bazy Rybackiej „Certa”. Rozmawiali z rybakami przygotowującymi łodzie i sprzęt łowczy do sezonu. Szczególnie interesujące były spotkania z kierownictwem Centrum Szkolenia Żeglarskiego w Trzebieży. W pamięci dzieci na zawsze pozostanie unieruchomiony lodową taflą s/y „Henryk Rutkowski” – żaglowiec, którym płynęły w 1993 roku. Dla miłośników morza znalazł czas red. Mendięgrał

z „Magazynu Morskiego” TV Szczecin. Ten entuzjasta marynistyki, żeglarsstwa i wszelkich spraw morskich – w niezwykle atrakcyjnej formie wzbogacił wiedzę młodzieży.

Zimą realizowane są uzgodnienia z kierownictwem Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Trzebieży oraz z kapitanem przystani w Policach nt. wspólnych integracyjnych letnich obozów wodniackich.

Wspomniane wyżej zimowisko nie było jedyną formą realizowaną w ostatnich miesiącach przez ZW TPD w Szczecinie. Towarzystwo, we współpracy z Kuratorium Oświaty oraz władzami samorządowymi z terenu województwa, objęło akcją Zima '96 394 uczestników – w jedenastu placówkach zimowego wypoczynku.

Zamykając zimowe wspomnienia, Zarząd Wojewódzki TPD myśli już o możliwościach organizacji wypoczynku wiosennego i letniego. Do zobaczenia w Trzebieży, Podgrodziu i na rozlewiskach Odry i Regalicy, nad jeziorem Miedwie i na przystani w Lubczynie.

Włodzimierz Mozel

dyrektor TPD w Szczecinie



Krótko...

Ekologia w budownictwie

W dniach 19–21 lutego br. w Zespole Szkół Budowlanych w Szczecinie odbędzie się konferencja naukowa poświęcona nowoczesnym materiałom i technologiom pod wspólnym hasłem: „Ekologia w budownictwie”. Konferencji patronują: wojewoda szczeciński, prezydent Szczecina i Kuratorium Oświaty, a przygotował ją Zespół Szkół Budowlanych razem z Biurem Informacji Gospodarczej.

30 lat „Leśnych sobót”

Młodzież wraz z opiekunami ze Szkolnych Kół Krajoznawczo-Turystycznych od trzydziestu lat wędruje szlakami puszczy naszego regionu: Bukowej, Wkrzańskiej i Goleniowskiej. W 1966 r. zainaugurowano cykl rajdów zwanych „Leśnymi sobotami”. Trwają one nieprzerwanie do dzisiaj.

Jazz młodzieżowy

Przy Pałacu Młodzieży (PCE) działa The Big Baltic Band, jazzowy zespół zrzeszający w swoim gronie głównie licealistów szkół muzycznych i „zwykłych” ogólniaków, którzy jeszcze do niedawna nie mieli nic z jazzem wspólnego. Zespół gra pod kierownictwem Andrzeja Justyńskiego i Tomasza Wojtaszka niespełna od roku, ale takiej dbałości o detale i muzykalności może im pozazdrościć niejeden profesjonalny zespół muzyczny.

Morska edukacja

Blisko 50 placówek oświatowych, w tym szkoły, domy dziecka itp. ze Szczecina i województwa, uczestniczy w programach edukacji morskiej młodzieży, któremu patronują: Urząd Miejski, Szczeciński Okręgowy Związek Żeglarski, Liga Morska i Kuratorium. W tym roku młodzi miłośnicy morza pod hasłem: „Człowiek na morzu” uczestniczyć będą w konkursach, sesjach popularnonaukowych, szkoleniu żeglarskim i wodniackim, a dla najlepszych przygotowano atrakcyjne rejsy na szczecińskich żaglowcach – „Henryk Rutkowski” i „Dar Szczecina”.

Polecamy obejrzeć

Zwierzę w operze

Ludzie kultury i sztuki na ogół kochają zwierzęta. W szczecińskiej operze na Zamku szczególnie. Kto często tam bywa, to wie, że latem spektaklom na dziedzińcu towarzyszą gołębie i jaskółki. „Dachowce” wylegają się przy dźwiękach „Toski”, a krok w krok za dyrektorem Wacławem Kuncem chadza jego pies, Amol.

Tym razem zwierzęta opanowały scenę dzięki operze buffo „Skąd to zwierzę w operze” do libretta Wandy Chotomskiej, autorki dobrze znanej polskim dzieciom, z muzyką Jana Oleszkowicza i w reżyserii Artura Hofmana.

Zapowiada się bardzo ciekawy spektakl (prapremiera – 22 lutego w Szczecińskiej Operze i Operetce). Nim zaprosimy naszych czytelników do opery, kilka słów o Wandzie Chotomskiej.

Poetka jest damą „Orderu Uśmiechu”, napisała ponad 80 książek dla dzieci, stworzyła wiele programów radiowych i telewizyjnych oraz scenariuszy filmowych.

Jest autorką znanych telewizyjnych postaci, znanych średniemu pokoleniu – Jacka i Agatki.

Szczeciński spektakl „Skąd to zwierzę w operze” bierze udział w ogólnopolskim konkursie na wystawienie współczesnej sztuki, odbywającym się w tym roku pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Zapraszając na przedstawienie, zwracamy się do nauczycieli i wychowawców z prośbą o przesłanie pod adresem redakcji rysunków i recenzji ze spektaklu. Najciekawsze opublikujemy na łamach REFLEKSJI.

Jubileusz szkoły

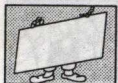
Najstarszą szkołą na prawobrzeżu Szczecina jest SP Nr 23 im. Mariusza Żaruskiego, która właśnie obchodzi swój jubileusz 50-lecia. Pierwsi uczniowie zaczęli naukę 5 września 1945 r., a od 17 lutego 1962 r. szkoła nosi imię M. Żaruskiego. W uroczystych obchodach jubileuszu uczestniczył prezydent Szczecina, Bartłomiej Sochański, który wręczył dyrekcji szkoły symboliczny klucz do gruntownie odnowionej, w zasadzie nowej, sali gimnastycznej.

Remonty w szkołach

W ubiegłym roku władze Szczecina przeznaczyły na inwestycje oświatowe około 50 mln nowych złotych. Wyremontowano już salę gimnastyczną w SP Nr 4, SP Nr 33 i SP Nr 63. W tej chwili trwa remont sali gimnastycznej w SP Nr 2, a nową buduje się dla SP Nr 28. W planach przewidziane jest przygotowanie dokumentacji technicznej dla nowo budowanych sal w SP Nr 35 i 74 oraz przeprowadzenie remontów kapitalnych sal w SP Nr 9, 53 i 54.

W VI LO w Szczecinie szaleje Melpomena

Co roku w VI LO w Szczecinie organizowany jest Festiwal Teatralny. Muszą w nim brać obowiązkowo udział wszystkie klasy pierwsze. Inne klasy też, ale już na zasadzie dobrowolności. W czasie festiwalu przewidziane są też występy grup teatralnych z innych szkół. W jury zasiadają z reguły prominentne osoby ze świata kultury Szczecina. Np. w 1995 r. młodziutkich adeptów sztuki teatralnej oceniali: dyrektor Opery i Operetki, Ryszard Markow i aktor z Teatru Polskiego, Michał Janicki. Przegląd Małych Form Teatralnych zrodził się w 1990 r. z inicjatywy Rafała Marciniaka i Igora Szakowskiego i jest już wyższym szczeblem teatralnych zmagani młodzieży. Udział w nim biorą grupy teatralne ze szczecińskich szkół i ośrodków kulturalnych, np. kół przy teatrach. Festiwal Teatralny VI LO odbędzie się 2 marca, a VI Przegląd Krótkich Form Teatralnych – 23 marca, obie imprezy na gościnnych deskach Teatru Współczesnego w Szczecinie.



KONKURS

Stowarzyszenie ASSITS oraz Teatr Ochoty w Warszawie ogłaszają konkurs pod hasłem: „Szukamy polskiego Szekspira” dla młodych dramaturgów. W konkursie może wziąć udział każdy, kto nie ukończył 20 lat i zgłosi na konkurs napisaną przez siebie sztukę teatralną.

Pisać można o wszystkim, co tylko wyobraźnia podpowie. Mogą to być historie z życia wzięte albo wymyślone. Ważne, by były pisane językiem dramatu, a rękopis był czytelny (najlepiej napisany na maszynie lub komputerze) i podpisany godłem.

Organizatorzy konkursu czekają na teksty sztuk do 15 maja br. Do rękopisu należy dołączyć zamkniętą kopertę, w której winny się znaleźć następujące informacje: imię i nazwisko, dokładny adres, wiek. Na kopercie należy umieścić godło (pseudonim) taki sam jak na rękopisie. A wszystko należy przesłać pod adresem: Teatr Ochoty, ul. Reja 9, 02-053 Warszawa.

OGŁOSZENIE

Przedszkole Publiczne Nr 73 w Szczecinie, przy ul. Ceglanej 4, informuje, że dysponuje mieszkaniem służbowym, gotowym do zasiedlenia.

Podania należy kierować pod adresem przedszkola, na ręce dyrektora placówki, do 15 marca br.

UWAGA DYREKTORZY PLACÓWEK OŚWIATOWYCH!

DRUKARNIA

ZACHODNIOPOMORSKIEGO CENTRUM EDUKACYJNEGO

71-699 Szczecin • ul. Hoża 6 • tel. (091) 520-955

działając w porozumieniu z Kuratorium Oświaty w Szczecinie

poleca

KOMPLEKSOWE USŁUGI POLIGRAFICZNE

(po kosztach własnych)

dla szkół i placówek oświatowych publicznych

U NAS MOŻNA DRUKOWAĆ (m.in.):

książki i broszury • materiały reklamowe • listowniki i blankiety firmowe • wizytówki

U NAS MOŻNA ZAMÓWIĆ (m.in.):

wykonanie zeszytów, teczek i okładek • oprawę broszur, książek i czasopism

DLA PLACÓWEK OŚWIATOWYCH NIEPUBLICZNYCH — MINIMALNA MARŻA!